Rok I. Nr. 4. Wilno, 27 lutego 1927 r. Cena 35 gr.

Redaktor naczelny i kierownik literacki **Romuald Kawalec.**

Redaktor: **Sergjusz Rubinow.**

Redakcja i Administracja: Wilno, Zawalna 16—10.

Godziny przyjęć redaktorów: Codziennie prócz niedziel, świąt i sobót od godz. 4—6.

ŚWIATFILM

TYGODNIK

TEATR, KINO, PLASTYKA, RADJOFONJA, SPORT

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna	zł. 13.—
„ półroczna	„ 7.—
„ kwartalna	„ 3.60
„ miesięczna	„ 1,20
Cena pojedyńczego egzemplarza	„ —.35

Cena ogłoszeń:

1/1 kolumna	zł. 200.—
1/2 „	„ 100.—
1/4 „	„ 50.—
1/8 „	„ 30 —
1/16 „	„ 20.—

ODDZIAŁY: WARSZAWA—Krakowskie Przedmieście 30. KRAKÓW—Retoryka 21. POZNAŃ—Mostowa 16. ŁÓDŹ—Zachodnia 68. KIELCE—Hipoteczna 39

Zagranicą: AMERYKA 4141 Manila avenne **Oakland California U. S. A.** AUSTRALIA 26 Darlingpurst Road Pattss Point **Sydney Australia.**

JERZY ZAWIEJSKI.

O DUSZĘ TEATRU

Fragmenty z dzieła o teatrze, mającego ukazać się wkrótce w wyd. książkowem.

W Polsce walka o Teatr nowy, stanęła pod zagadnieniem walki o formę i o autora. — Genjusz polskiego teatru współczesnego, Wyspiański powiedział swoje słowo ostatnie, odszedł — powiązany najserdeczniejszemi nićmi ze skargą niedoli polskiego, przedwojennego życia. W radosnym momencie odzyskania niepodległości, w rozkrzyżowaniu skostniałych w geście rozpaczy ramion, budzących się do tworzenia nowych społecznych warunków,— bujne i potężniejące z każdą chwilą polskie życie współczesne — niema swego Jana Chrzciciela, swego świętego cieśli, wiążącego krokwie na dachu państwowym, wzniesionym rękoma zbiorowości. Teatr polski o tyle się przeobraził, o ile przeobraziły się polityczne warunki życia polskiego. Można już teraz bez obawy pod „Mazepą" napisać Juljusz Słowacki, zamiast skromnych inicjałów J. S. Skwapliwie to podkreślili twórcy Narodowego teatru, oddając poraz pierwszy scenę krzywdzonemu w czasie niewoli utworowi Słowackiego. — Można też było dowoli krzyczeć o Polsce, mówić z desek scenicznych o niej ciągle, ciągle, aż do momentu uświadomienia, że wykrzyczawszy się, napoiwszy się Polską, — czas wreszcie pomyśleć, co ma w niej być, na który i jaki piedestał postawić Sztukę.

Było to jednak nieuniknione i zrozumiałe. Polski widz teatralny szedł, jak dawniej w czasie niewoli tak i teraz po wielkie hasła, sprzężenia twórcze z życiem dookolnem, z tęsknotą, swojej współtwórczej roli w akcie najwyższym konstrukcji życia gromadzkiego. Odejść musiał wprędce, karmiony starym, zjełczałym surogatem, — odchodzi z uczuciem zbędności i osamotnienia. Autor polski przechodził mimo widza, nie dostrzegając go, nie widząc w nim żadnych możliwości artystycznego tworzywa. Kapitał teatralny stanowi import zagranicznych, bulwarowych dramideł i gorszego gatunku fars. — nie leżących w żadnym wymiarze na płaszczyźnie naszych potrzeb duchowych. Wielkie Larum o autora i utwór krajowego „wyrobu" przynosi od czasu do czasu skleconą nowinkę polityczną, na sposób zagraniczny przyrządzoną pornografję, ku pobudzeniu erekcji u łysych, starzejących się panów. O nas samych cierpliwie znoszących ignorancję konieczności naszego uczestnictwa w sprawach teatru — nikt się nie troszczy. Zresztą teatr w Polsce, jak zresztą wszędzie przestał być zupełnie instytucją artystycznych założeń, a służy głównie celom przedsiębiorczym na równi z każdym pierwszym, lepszym handelkiem i kramikiem. Ustrój kapitalistyczny, który życie przygniótł fatalnie, — w teatrze pogrzebał zupełnie Sztukę. Zmieniło się zasadniczo oblicze teatru, który nawet nie jest zyskownem przedsiębiorstwem, — zresztą w takim stanie rzeczy, jak obecnie, przedsiębiorstwo dawno zbankrutowało i czas najwyższy już na licytację. Dłużnik, jakim jest kierownik artystyczno-literacki, okazał się w stosunku do nas niewypłacalny. — Zobowiązania protestujemy, żądamy egzekucji prawa, którem w tym wypadku będzie nasze sumienie społeczne. Teatr niema czem do nas przemówić i niema nam nic do powiedzenia. Autor, szczególniej polski, jest nam dłużny wiele. — Tradycję mamy bogatą. — Dziś wskrzeszenie tradycyjnego dorobku nie pomoże, nikt zrealizowanemi zobowiązaniami nie kryje długu — jest to bowiem oszustwo i nieuczciwość. Odłogiem leży przez nikogo nieuprawiony czarnoziem życia i trudu całego polskiego świata pracy. Jesteśmy z nim powiązani każdą twórczą dziedziną życia, od niego bierzemy swój początek i oddech najmocniejszy. Daremnie tęsknimy do nowego Wyśpiańskiego, któryby dolę naszą, Los i Drogi Jego — przez omrocznie ukazał. Czekamy „wesela" naszego „wyzwolenia" dusz naszych i „krzyku", coby był nasz, z tego pokolenia". Kapitałem wielkiego Genjusza żyjemy dotąd, tłumaczymy go na wartości i problemy nam dzisiaj bliskie — bierzemy krzyżową drogę, jego wędrówki, jak swoją — tęskniąc w głębi. aby przemówił do nas ktoś poprostu, jasno, duszę nam otworzył, złączył w mistycznym akcie dokonywającego się teatralnego obrzędu. Mamy swoje wielkie dni, swoje ponocne zmory i majaki, radości najsłoneczniejsze, które ponieść pragniemy w pokorze do Stołu Pańskiego Sztuki i wziąć stamtąd chleb żywota. Przykrawamy nasze życie wewnętrzne, mierzymy je wedle kroju dorobku, który się skończył i smutni odchodzimy, niepocieszeni dopasowaniem większem, lub mniejszem. Jesteśmy inni, — może nie tak wielcy i bogaci, ale niedopasowani do żadnych z minionych dni. — Mamy wszakże swoją własną, wielką duszę, własne uczucia i ideje, których wyrazu czekamy, a które nigdy nie pomieszczą się w żadnym wymiarze starego i zużytego teatru. Teatr mieszczański, obecny, traktuje oddzieloną rampą od sceny publiczność, nie, jako wodzów współuczestniczących w obrzędzie Sztuki teatralnej, ale poprostu, ordynarnie mówiąc, jako „gości",— którzy martwo, bezdusznie podpatrują z poza czwartej ściany, jakieś działanie. „Gośćmi" takimi być nie chcemy i nie jesteśmy, aczkolwiek ogólnie t. zw. publiczność teatralna z „gości" owych się składa. Im nie potrzeba nic, nie potrzeba wiele, poza możnością od czasu do czasu pokazywania tualet i zaczerpnięcia tematu na towarzyskie five'oc'locki. „Gość" teatralny bez obłudy i szczerze akcentuje swoje stanowisko i żąda tylko tego, nic ponad to. Zbędny mu jest jakikolwiek wysiłek, zbędna twórcza droga zdobywania nowych form dramatu, — nie potrzebuje tego — jest bowiem bez pragnień. Teatr współczesny — mieszczański istnieje tylko dla tych właśnie „gości", którzy, pokaźne sumy wydając na kupno biletu, — żądają wzamian zabawy i obłudnie pojmowanej wogóle „szlachetnej rozrywki".

Problem widza w szerokim tego słowa pojęciu, — przeżył się; — przeżył się także i zbankrutował autor, duszę zbiorową widza objawiający.

Teatrowi obecnemu, na kulturze mieszczańskiej wyrosłemu, — przeciwstawiamy Teatr Nowy, Teatr Przyszłości, który pójdzie do widza, odszuka go, wsłucha się w niego i wspólnym, zbiorowym wysiłkiem stworzy Nową Sztukę. — Miejsce działania, scenę, przeniesie się na teren, obejmujący wszystkich uczestników teatralnego obrzędu, czy to będzie widownia, jak dziś, czy plac, rynek, dziedziniec, fabryka, jak to będzie jutro i jak w pewnym stopniu było w starożytnej Helladzie. Teatr się uspołeczni, rozpowszechni, oddechu nabierze, będzie żywy, twórczy do życia i z życiem idący.

Autorem będzie ten, kto wyjdzie z nas i z nami tworzyć będzie. Do skarbca twórczości każdy z nas wiele dorzucić może, chodzi o zbiorowy doniosły akt, o wielką, zespalającą twórczość bezimienną, znaczącą się w każdym wysiłku zdobywania nowych wartości życia współczesnego. Bowiem zapłodniona krwią naszą najserdeczniejszą będzie dopiero nam bliska i drogą każda myśl twórcza, każde żyjące dzieło Sztuki. Na drodze najbardziej strzelistego aktu zbiorowego natchnienia, odnajdziemy tęsknotę naszą prawdziwie Wielkiej Nowej Sztuki Teatru. Będzie w Niej wszystko, co nasze, co z nas — dusza, serce i mózg, tworzący najbardziej słoneczne konstrukcje życia wolnego.



P. Julja Bekeffi.

Teatry wileńskie.

Siostry Bekeffi w Reducie. Julja i Helena Bekeffi należą do jednych z najlepszych sił starego baletu rosyjskiego. Te dwie znakomite artystki widzieliśmy na scenie Reduty w dniu 23 b. m.

Tradycje kunsztu baletowego wyniosły pp. Bekeffi ze swojej rodziny, w której od szeregu pokoleń tradycje te żyły i były z zapałem kultywowane. Julja Bekeffi zdobyła wszechświatową sławę jako wyjątkowo uzdolniona wykonawczyni słowiańsko - rosyjskich tańców. Istotnie, to co pokazała nam p. Julja B. potwierdza opinję zagranicznej krytyki. W wykonaniu riazańskiego tańca jest nietylko przekonywająco prosta i piękna w swych zewnętrznych linjach, ale też wydobywa z siebie całą gamę przeżyć i nastrojów wewnętrznych, charakteryzujących rosyjską duszę. W tym jej tańcu, można wyczuć nieokreśloną tęsknotę, beztroskie lenistwo, w szerokich jej gestach żyje aromat pól i stepów. W znanej grotesce rosyjskiej (łubok) mimika p. B. jest idealną.

Wogóle w tańcu wdzięk p. B. wykazuje to powiewność, śpiewność i rytmikę ruchu, to żywiołowość, gibkość („Rapsodja" Liszta), to umiejętność precyzyjnego opanowania nowoczesnego tańca („Black Battom"), to znów szał i żar południa w hiszpańskim tańcu.

P. Helena B., to typ tańca nieco odmienny.

Jej temperament zdolny jest do nagłych przejść od pewnej lekkości, powiewności i kobiecej naiwności, do szczytu szału (Cygański taniec). Potrafi ona oddać istotę współczesnego tańca ze wszystkiemi jego załamaniami tak dobrze, jak płynność i sentymentalność menueta.

Jakżesz wielka jest jej wrażliwość artystyczna!

Technika obydwu sióstr jest skończona.

Należy zaznaczyć, że kostjumy sióstr Bekeffi są to autentyczne stroje muzealne z epoki menuetta i tańca jarosławskiego.

Cały program należy uważać za szczęśliwie wykonany, ale spawiedliwość każe zwrócić uwagę na pewne braki. Menuet tracił nieco z powodu zbyt szybkiego tempa muzyki; w cygańskim tańcu dawał się wyczuć charakter rosyjskiego nastroju, w tańcu morskim nie było nastroju właściwego.

Powodzenie pełne. Publiczność wypełniła teatr po brzegi.

Akompanjował i zarazem występował z solowemi (Chopin, Liszt), produkcjami F. Szymanowski.

K. M.

Teatr Polski. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Z powodu niemożności uczestniczenia w przedstawieniu tej tak doskonale przez p. Czesława Jankowskiego przetłumaczonej z francuskiego komedji, zmuszeni jesteśmy odłożyć nasze dotyczące wrażenia teatralne, do następnego numeru.

Reduta w Grodnie.

„Papierowy kochanek"— komedja w 3 akt. J. Szaniawskiego. Powiedział ktoś, że dobre, piękne słowo raz do kogoś powiedziane przedostanie się do jego duszy czy chce, czy nie chce i wcześniej lub później wyda owoc. W kształtowaniu duszy ludzkiej, w rozbudzaniu jej świadomości, pierwszorzędne znaczenie ma żywe słowo. A jeżeli to słowo wypowiadane jest w atmosferze czystej ideowości, jeżeli wychodzi w dodatku z obrębu piękna zewnętrznego, moc jego staje się cudowną. Oto rola jaką spełniać winien prawdziwy teatr. Reduta jest takim właśnie teatrem. Wartość jej działania polega na tem, że operując po mistrzowsku, żywem, pięknem słowem, nie dba o to czy słuchacze przyjmują je chętnie czy niechętnie. Reduta wierzy, że owoc wzejdzie i pracuje niezmordowanie. Nic to, że na tej lub innej sztuce było mniej lub więcej ludzi; nic to, że krytyka zajęła takie lub inne stanowisko; nic to, że rozchody przewyższają dochody. Reduta pracuje dla przyszłości i w obręb swojej działalności wciąga masy. Gra w Wilnie, Grodnie i w dziesiątkach miast prowincjonalnych.

„Papierowy kochanek" jest jedną z tych sztuk, które w formie dostępnej, a zarazem bardzo estetycznej, nawołują wszystkich do należytego respektowania tego tak zwanego życia wewnętrznego, życia duszy łaknącej piękna. Najbardziej nawet szare i monotonne życie, najbardziej nieszczęśliwe i skłopotane życie, nie usprawiedliwia zaniedbywania tego wszystkiego co się zowie pokarmem duszy.

„Szaniawski ma wstręt do „szarzyzny życia", którą tak satyrycznie ukazuje w „Papierowym kochanku". Każda z postaci w komedjach Szaniawskiego tyloma sprawami „życia szarego" przywalona (czytamy w redutowych programach) ma w swej duszy mały zakątek, w którym przechowuje jakieś swoje marzenia, tęsknoty najprzedziwniejsze, których zaspokoić nie ma się odwagi. Szaniawski z całą wnikliwością i z subtelnością ten właśnie niedostępny dla „życia szarego" świat tęsknot odkrywa — przed oczy nam stawia i każe się ludziom swoim w tej właśnie płaszczyźnie obracać. Zazwyczaj ktoś jeden, ktoś mało znany środowisku zdziera pancerze z dusz swego otoczenia i wciąga ich w wir nowych, niezwykłych zdarzeń, całkiem odmiennych od dotychczas znanych im możliwości. Może jutro, za godzinę, za chwilę, być to samo co od kolebki t. j. „szaro", może się skończyć, ale trzeba, aby choć przez krótko, życie szare zmieniło się w bajkę pełną kolorów, świateł i zasadniczego „inaczej". Po przeżyciu takiej górnej chwili, łatwiej jest przecież później dźwigać na barkach kodeks ustalonych praw, prawd, obyczajów, zwyczajów i t. d.".

„Papierowy kochanek" może bardziej wyraźnie aniżeli inne sztuki Szaniawskiego zwraca uwagę na tę prawdę. W interpretacji Reduty, sztuka ta rozsnuwa tak wielki powab, że słuchałoby się jej jednym tchem.

Główne postacie tej ciekawej komedji są zarysowane wyraziście i mają dużo prawdy życiowej. Może tylko sam Hipolit jak na dorobkiewicza i człowieka małostkowego za dużo ma w sobie tego pragnienia oddawania się życiu duchowemu. A może w interpretacji Reduty za silnie były te momenty podkreślane? Z drugiej znowu strony, jeżeli traci na tem sama postać, to uwypukla się silniej założenie i ideja przewodnia komedji.

Pierrot jako „papierowy kochanek" był w miarę „papierowy", sztuczny, a jego przejście do naturalności było zupełnie dobre.

Doskonały typ stworzył artysta grający rolę Taubera. Zarzuciłbym mu tylko pewną, że się tak wyrażę twardość głosu. Nelly z tą swoją rozkapryszoną minką, z tem pragnieniem by „inaczej" było aniżeli jest, a w końcu w swym wybuchu miłości miała dużo szczerego akcentu i powabu. Cała gra wogólności miała wybitnie zespołowy charakter i była we wszystkich swoich fragmentach jednolita. Dekoracje utrzymane w stylu formistycznym, przepiękne, efekty świetne bardzo ciekawe. *R. K.*

Doroczna Reduta artystów Teatru Polskiego.

Mamy przed sobą artystycznie wykonane, miłe zaproszenie na doroczną Redutę artystyczną. Oto jego treść: „Pod łaskawym protektoratem Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewody Władysława Raczkiewicza i Jaśnie Wielmożnej Pani Wojewodziny Władysławowej Raczkiewiczowej, artyści Teatru Polskiego w Wilnie, wierni wileńskim tradycjom najweselszej pamięci, mają zaszczyt zaprosić... na doroczną Redutę artystyczną. Rozpocznie się ona w Domu oficera polskiego w poniedziałek 28-go lutego, to jest w ostatnią nockę karnawału, o godz. 11-ej z wieczora i potrwa do białego dnia. Wielce pożądane są maski, a obowiązuje strój balowy".

Listy z podróży.

(Koresp. własna „Światfilmu" z Ameryki).

Patrz Nr. 3-ci.

Narazie w Paryżu w „Théatre des Champs Elysées" święci niebywałe tryumfy „Faust". Ani „Ben Hur" ani „Złodziej z Bagdadu" nie osiągnął takiego sukcesu, jak ta ostatnia produkcja niemieckich artystów filmowych. Sukces ten o tyle zadziwia, że krytyki niemieckie i angielskie wyrażają się o „Fauście" bardzo powściągliwie, niektóre zaś zupełnie zdecydowanie niepochlebnie piszą o kreacji Janingsa.

Co zrobiło napewno wielkie wrażenie w Paryżu, to świetne zastosowanie i skoordynowanie muzyki operowej z akcją filmu.

Rozumiem zachwyt Francuzów w tym względzie, gdyż, gdyby chodziło o moje zdanie to stanowczo muzyka ma olbrzymie znaczenie i wolę słabszy film z doskonałą muzyką niż dodry z mierną. Miałem naprz. takie zdarzenie: Widziałem „Scaramouche" w Cameo w N. Yorku z akompanjamentem świetnej orkiestry. Film sam uważam za średni i zupełnie nie wart zrobionej mu reklamy. Całość jednak wywarła na mnie ogromne wrażenie. W rok potem znalazłem się w małem kalifornijskiem miasteczku i z nudów poszedłem do kina na... „Scaramouche". Przy dźwiękach kiepskiego kwartetu obraz był tak nudny, że po 10-u minutach uciekłem.

Obok „Fausta", były w tym tygodniu dwie premjery, które wzbudziły ogromne zaciekawienie, mianowicie: „La Grande Duchesse et le Garçon d'Etage" (Wielka Księżna i chłopiec hotelowy), treść której zaczerpnięto z komedji naszego rodaka Alfreda Savoir'a granej w Teatrach Szyfmanowskich. Postać chłopca hotelowego świenie odtwarza Adolphe Menjon pełen dowcipnych niezręczności.

Całość bardzo dobra i choć kręcony w Hollywood, miema zupełnie cech amerykańskiego filmu komedjowego.

Druga premjera to dzieło p. Barneta, który oddawna już zajmuje się specjalnie pisaniem scenarjuszy. Jest to film czysto francuski — doskonały. Tytuł: „Le joueur d'échecs".

Niemcy mają swoją doskonałą produkcję i importują na razie mało. Czy ta sytuacja nie zmieni się wkrótce — to wielki znak zapytania, gdyż wobec wyjazdu niemieckich gwiazd aktorskich i najlepszych reżyserów do Ameryki, mogą dostać niebawem ważny „choc", chociaż napewno mają w zapasie jeszcze kilku uczniów Pommera i Duponta, którzy utrzymują film niemiecki na obecnym jego bardzo zresztą wysokim poziomie.

Po Niemcach pozostaje cały szereg państw europejskich, które mogą się poszczycić obfitą i dodatnią wytwórczością. Muszę się jednak przyznać, że działalności ich dobrze nie znam, gdyż ostatnio mało czasu spędziłem w Europie, państwa te zaś produkują przeważnie na własne potrzeby, lub bliższych sąsiadów. Z tego co zdążyłem spostrzec, powiedziałbym, że Danja i Szwecja zajmują po Niemcach następne miejsce, a czasem nawet je przewyższają. Naprz. obraz „Bracia Shellenberg" jest pierwszorzędny — niemieckiego lepszego dotychczas nie widziałem.

Rosja posiada dobre filmy, a przedewszystkiem świetnych aktorów, którzy jednak korzystają z jakiejkolwiek okazji, by drapnąć zagranicę, (nprz. Możuchin).

Włochy mają bardzo poważnie rozwinięty przemysł kinematograficzny i przez pewien czas zalewały Francję swemi produkcjami. Dziś jednak eksportują mniej, tak że trudno mi coś powiedzieć o poziomie i wartości filmu włoskiego.

Wreszcie Polska. Widziałem tylko jeden film „Iwonkę" — wcale niezły jak na początki tego przemysłu u nas, oraz braku kapitalistów, którzyby się serjo zainteresowali filmem.

A trzeba. Mamy świetnych, najlepszych może nawet artystów na świecie i możemy „kręcić" obrazy, które zaćmią najlepsze zagraniczne amerykańskie, czy inne. Takiego Frenkla żaden kraj nie posiada. Nie potrzebujemy szukać „gwiazd" przez konkursy piękności, czy mimiki, nasza scena dramatyczna, opera, balet etc. obfitują w najpierwszorzędniejsze siły. Czego więc potrzebujemy? Reżyserów, gdyż reżyser filmu to nie reżyser sceny. To jest zupełnie co innego. Musimy więc znaleźć ludzi zdolnych do „kręcenia", artystów bowiem mamy bez liku, dzieł dramatycznych, nadających się na ekran również. Panowie kapitaliści powinni dobrze nad tem się zastanowić, a Rząd powinien dać swe jaknajszersze poparcie, aby powstały wielkie wytwórnie w Polsce. Należałoby również ułożyć się z p. de Forest co do możliwości wykorzystania jego wynalazku „Phonofilmu". Mamy przecież Kiepurę, Gruszczyńskiego, Dygasa, Polińską-Lewicką i t. d. Mamy cudne opery zupełnie nieznane zagranicą.

Ch. A. H.

(c. d. n.).

ERGAMKA. 3)

Radjopaństwo.

Kinematograficzna opowieść.

— Tak, krematorjum! Spala się w niem zwłoki każdego członka rodziny. Urnę z prochami umieszcza się w mauzoleum rodzinnem. Tu też raz czy parę razy do roku jest wyświetlany dla najbliższych przy pomocy domowego aparatu, film zmarłego. Ilustruje on jego życie od kolebki do śmierci. Otóż jedną z kar jest zniszczenie filmu dziecka, żony czy męża, ojca czy matki, siostry czy brata. Jest to unicestwieniem drogiej pamiątki w razie gdy rodzice stracą dziecko, mąż żonę, dzieci rodziców i t. p. Pozatem gospodarstwo jednostki popełniającej wykroczenie przeciw prawu, zostaje na pewien czas odosobnione (zależy od stopnia winy). Polega ono na wyłączeniu radjoaparatów...

— W moim przykładzie?

— Twoje gospodarstwo zostaje odosobnione dożywotnio. Tracisz też prawo dowolnego zaopatrywania się w artykuły codziennego użytku w społecznej wytwórni.

— A rodzina moja?

— Przenosi się ją na nowe gospodarstwo.

— Jakaż jest gwarancja, że nie opuszczę tego mojego wyklętego gospodarstwa, aby znaleźć nowe?

— Twój portret ukazuje się co pewien czas na ekranach wszystkich gospodarstw w galerji przestępców. Gdziekolwiekbyś się udał, wystrzegać się będą ciebie wszyscy.

— A któż mnie wyklętego żywić będzie?

— Musisz sam wyprodukować sobie żywność w twem odosobnionem gospodarstwie.

— Cały szereg innych urządzeń dotyczących życia w radjopaństwie, wynika konsekwentnie z rozwiniętych przezemnie podstawowych zasad.

— Pięknie, ale np. małżeństwo?

— Oparte o zasadę zupełnej dowolności, a skrępowane tylko obowiązkiem wychowania dzieci, przez matkę do lat sześciu, przez ojca zaś do lat czternastu.

— Jak myślisz zrealizować ten fantastyczny ustrój?

— Posiadając środki materjalne bez ograniczenia, osuszymy błota pińskie i na tej kolosalnej przestrzeni stworzymy zaczątek radjopaństwa..

— D...la eksperymentu?..

— Oczywiście, bo dopiero życie pokaże, czy tego rodzaju ustrój da się w całości urzeczywistnić... Ile mamy jeszcze gotówki Staszku?

— W przeliczeniu na złote 200 miljonów.

— Tymczasem wystarczy.

— Tak, i dlatego musisz polecieć najdalej jutro do Ameryki.

— Trudno będzie zabrać tyle gotówki...

— Weźmiesz z sobą na wszelki wypadek strzelbobłok...

— Co?

— Tak nazwałem skonstruowany przezemnie dzisiaj ostatecznie pistolet...

— Do strzelania naszym obłokiem?

— Tak, zrobimy zaraz próbę. Ale, ale... Jeszcze jedno pytanie. Kto sprawuje w radjopaństwie władzę?

— Każdorazowy rektor akademji nauk globu ziemskiego, jest najwyższym przewodnikiem rodu ludzkiego. On wyznacza naczelników milicji bezpieczeństwa, dyrektora społecznej wytwórni ogólnoludzkiej, naczelników osiedli i kierowników ekspedycji armji pracy, dla wydobywania surowców z ziemi.

* *
*

Uprzywilejowana fajka w zębach M. Scheleya, wygodny fotel, kłęby dymu, kłęby ponurych myśli.

Wspólnicy Trokiński i Wobecki wypuszczeni na wolność z braku jakichkolwiek dowodów winy, fabryka funkcjonuje normalnie produkując związki azotowe, „człowiek nietykalny" obłowiwszy się dostatecznie ginie bez śladu, „pierwszy dedektyw świata" bezradny jak dziecko...

Dzwonek, poczta, sekretarz, gazeta:

Nr. 601 Rok X

KURJER

organ niezależny.

TELEGRAMY

Osuszenie błot pińskich

Znani w naszem mieście ze swej ruchliwości przedsiębiorcy M. Trokiński i Z. Wolecki, uzyskali od władz zezwolenie zorganizowania akcji osuszenia błot pińskich. Do utworzonego w tym celu konsorcjum, przystąpił p. Stanisław Torbisz, z olbrzymim kapitałem 200 miljonów złotych, które jak wiadomo otrzymał w spadku po swym przyjacielu w Ameryce. Na osuszonym terenie mają być pobudowane wzorowe gospodarstwa z zastosowaniem najnowszych wymogów techniki.

— Dość, dziękuję!

Z kłębka splątanych, ciężkich myśli, wysuwa się odnaleziony znowu wątek... Można będzie rozplątać... Powoli cierpliwie, węzeł po węźle... Wszak tak silnie rozwinięty w nim instynkt odkrywczy, nie może zawieść...

Północ, ranek, pukanie, służąca:

— Śniadanie na stole!

— Nie przeszkadzać!

Znowu północ, ranek, południe...

Z fajki wyskakują filuternie kółka dymu i rozpływają się szybko po pokoju.

Dzwonek.

—Proszę podać mi śniadanie i obiad!

WYSTAWA RADJOWA W WILNIE.

Organizowana przez redakcję „Światfilmu" wystawa radjowa, zostanie otwarta w niedzielę dnia 13 marca b. r. Wystawa obejmie następujące działy: 1) Prasa radjowa, wydawnictwa traktujące o radjofonji i radjoamatorstwie. 2) Aparaty radjowe firm miejscowych i zamiejscowych. 3) Modele aparatów i sprzętu radjowego. Eksponaty na na wystawę należy zgłaszać do administracji „Światfilmu" (Zawalna 16-10). W czasie trwania Wystawy odbędą się dwa konkursy: dla firm i dla radjoamatorów, na sprawność działania radjoaparatów. Podczas wystawy zostaną wygłoszone następujące odczyty: 1) Rozwój radjofonji w Polsce i zagranicą. 2) Rozwój radjoamatorstwa, 3) Radjo, a sztuka, 4) Radjo-klub w Wilnie, 5) Możliwości międzyplanetarnej komunikacji przy pomocy radja. Odczyty powyższe zostaną wygłoszone przez wybitne siły fachowe. Przez cały ciąg Wystawyodbywać się będą radjokoncerty. Wstęp na Wystawę dla prenumeratorów „Światfilmu" (za okazaniem kwitu prenumeraty) wolny. Wstęp dla innych osób 50 gr., dla młodzieży i dzieci 30 gr. Opłata za miejsce dla eksponatów na wystawie wynosi dla firm 10 zł. dzien. dla radjoamat. bezpłatnie.

PROGRAMY EUROPEJSKICH RADJOSTACJI

NIEDZIELA, 27 lutego

Warszawa 10 kw. 1,111 m.

15.15 Transmisja z Filharmonji Warsz. 4-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena.
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Zygmunt Stary"— wygł. p. Henryk Mościcki (dział „Historja Polska").
19.55—20.20 Odczyt p. t. „Góry Polki" wygł. Dr. Danysz-Fleszarowa (dział „Krajoznawstwo").
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Karnawał i wielki post w zwyczajach ludowych" — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski (dział „Ludoznawstwo").
20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod. dyr. Jana Dworakowskiego, Matylda Polińska-Lewicka art. Opery Warszawskiej (śpiew) i prof. Jan Dworakowski (skrzypce).
22.00 Sygnał czasu. Komuniky.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Lipsk 4 kw. 365,8 m.
Drezno 0,7 kw. 294 m.

8.30—9.00 Koncert na organach.
9.00 Poranek świąteczny.
12.00—13.00 Godzina muzyki. Pieśni i utwory kameralne H. Kamińskiego.
15.30—16.30 Program dla dzieci (transm. z Berlina).
19.30 „Turandot" opera Pucciniego.
22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart 10 kw. 379,7 m.
Fryburg 1,5 kw. 577 m.

11.30 Poranek świąteczny.
14.00 Koncert gramofonowy.
15.30 Koncert popularny w programie: Fucik, Lanner, Keler Bela, Winterstein, Hans-Hannus Hildach. Leoncavallo, Audran, Cimora, Humperdinck, Goldmann, Armand Arnold, Alétter, Ganne, Fucik.
20.00 Humor.

Frankfurt n/M. 9 kw. 428,6 m.
Cassel 1,5 kw. 272,7 m.

12.00—13.00 Koncert popularny (orkiestra).
16.30—18.00 Koncert: „Karnawał w utworach klasycznych"; Dworżak, Liszt, Schuman, Korngold, Berlioz, Paganini, Czajkowski.
20.30 „Wiosna", operetka Lehar'a.
24.00 Muzyka taneczna kapeli Kermbach.

Berlin 10 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,5 kw. 252,1 m.

9.00 Nabożeństwo.
11.30 Koncert orkiestry wojskowej: 1) Ertl: Marsz „Deutchmeistrów. 2) Ziehrer: Walc. 3) Millöcker: Uwertura z operetki Student żebrakiem. 4) Fr. Wagner tyrolskich drwali. 5) Kalman: Fragmenty z operetki Hrabina Maritza. 6) Kronegger: Potp. 7) Jurek: Marsz.
12.20 Max i Paweł — opty- i pesymista.
14.30 Humor w filatelistyce—odczyt.
17.00—18.00 Koncert popołudniowy: 1) Suoza: Marsz. 2) Boieldieu: Uwertura z „Jan z Paryża". 3) Józ. Strauss: Walc. 4) Beethoven: Adagio cantabile z Sonaty patetycznej. 5) Rhode: Potp.
19.30 Retransmisja z opery drezdeńskiej. „Turandot". Muzyka taneczna symfonicznej jazz-orkiestry Formiggini.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

16.00 Koncert popołudniowy: 1) Lobkowitz: Marsz, 2) Thomas: Uwertura z op. Raymond, 3) Zichler: Walc, 4) Popp.: Fantazja na flet z op. „Rigoletto" Verdiego, 5) Skrasote. Melodje cygańskie, 6) Freire: Pieśń i serenada, 7) Mazak: Zbłąkany w lesie, 8) Waldteufel: Walc, 9) Morena: Telefunken—potpourri, 10) Ganglberger: Marsz.
18.45 Muzyka kameralna. 1) Dworak kwintet smyczkowy, op. 77, 2) Schumann: Trzy pieśni.
19.45 „Lumpacivagabundas", farsa ze śpiewami w 3 aktach J. Nestotoya.

PONIEDZIAŁEK, 28 lut.

Warszawa 10 kw. 1,111 m.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30—17.30 Program radjowego kursu rolniczo-handlowego.
17.30—17.55 Odczyt p. t. „Organizacja i znaczenie badań psychologicznych w szkolnictwie" — wygł. Dr. Tadeusz Klimowicz (dz. „Pedagogja").
18.00 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 40-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny.
19.30—19.45 Kominikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt p. t. „Rzut oka na całokształt dziejów sztuki"— wygł. p. Lech Niemojewski (wykład ostatni z cyklu „Historja Sztuki").
20.30 Koncert. Komunikaty. Muzyka operowa.

Wrocław 9 kw. 322,6 m.
Gliwice 1,5 kw. 250 m.

16.50—18.00 Koncert popołudniowy raspodji 1) Liszt: Rapsodja węgierska Nr 12, 2) Chabrier: Rapsodja słowiańska, 3) Popper: Rapsodja węgierska na wiolonczelę, 4) Fehervaru Rapsodja transylwańska, 5) Reindel: Rapsodja węgierska, 6) Urban: Fantazja.
18.00 Psychologja reklamy — odczyt.
20.10 Wesoły wieczór: 1) Zok: Marsz (ork.). 2) Wesołe recytacje, 3) Wolff Kirchl, Loli (kwartet), 4) O. Strauss: Fragmenty z operetki Królowa (ork.), 5) Wesołe recytacje, 6) Wicher, Keldorfer (kwartet), 7) Möllnitz: Marsz.
22.30—24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk 4 kw. 365,8 m.
Drezno 0,7 kw. 294 m.

16.30—18.00 Koncert popołudniowy, w programie: Reissiger, Becce, Waschnech, Puccini, Platzbecker, Lehar.
20.15 Początek akademji ku czci pierwszego prezydenta Rzeszy Fryderyka Eberta. (Koncert, recytacje).
22.15 Koncert orkiestry: Gluck, Mozart, Czajkowski, Dworzak.

Berlin 9 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,5 kw. 252,1 m.

17.00—18.00 Koncert popołudniowy. 1) Reger: Kołysanka (sopran). 2) R. Rtrauss: Serenada (sopran). 3) Schuman: Papillons (fortep.) 4) Brahms: Dwa tańce węgiertkie (skrzypce). 5) Chopin: Polonez Esdur (fortep.). 6) Czajkowski: Romance (skrzypce). 7) Alabiew: Rosyjski słowik (sopran).
20.30 Karnawał w muzyce: 1) Berlioz: „Carneval romain", uwertura. 2) Kaun: Święto karnawału, suita. 3) Pieśni Pierrota z „Pierrot lunaire", Alberta Giraud (barryton), 4) Głazunow: Carneval, uwertura op. 45. 5) Schmalstich: „Fasching", suita na ork. w 5 fragmentach.
22.30—24.30 Muzyka taneczna kapeli Kermbach.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert.
16.15 Koncert: 1) Strassman: Marz; 2) Ziehrer: Walc; 3) Lindemann: Pierwsza miłość Heinege, uwertura; 4) Delibes: Tańce indyjskie; 5) Leoncavallo; Serenada; 6) Micheli: Pieśni i tańce italskie, potp.; 7) Neumann: Taniec.
18.10 Muzyka kameralna: Grieg: Kwartet smyczkowy, op. 27 G-moll w wykonaniu kwartetu Gottetmanna.
19.30 Transmisja z wiedeńskiej opery. „Intermezzo" — komedja mieszczańska w 2 aktach Ryszarda Straussa. Muzyka taneczna orkiestry Ganglberger.

WTOREK, 1 marca

Warszawa 10 kw. 1,111 m.

16.45—17.10 Odczyt p. t. „Rola książki w tworzeniu państwa — wygł. p. Helena Radlińska.
17.15 Koncert popołudniowy. Schubert—Berté: Wielkie połpuiri —na tematy z op. „Domek trzech dziewcząt"; b) Albert Loeser: Villany-Czardas, wykona orkiestra. 2. offenbach: „I mnie, i mnie" duet odśpiewają pp.: J. Bielska i W Rapacki. 3. a) Gelingerch: Dwa tańce marakońskie; b) Tavan: Oryginał-Furlana; c) L. Jossel: Walc, „Brzmią skrzypki do tańca", wykona orkiestra.
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Ludzie i czasy włoskiego odrodzenia" - wygł. prof. Dzwonkowski (dział „Historja Powszechna".
19.30—17.45 Komunikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt p. t. „Czerwonoskórzy"— wygł. prof. Aleksander Janowski (dział „Podróże — Przygody").
20.10—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20.30 Koncert. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty.

Królewiec 1,5 kw. 303 m.

11.30—12.30 Koncert przedpołudniowy.
16.30—18.00 Koncert popołudniowy: 1) Reissiger: Uwertura z „Die Feisenmühle"; 2) Verdi: Fantazja z op. Aida; 3) Catalani: Loreley; 4) Michiels: Czardasz Rakoczego; 5) Fredericksen: Fjordy Norweskie.
20.00 „Karnawałowa zabawa". Orkiestra, śpiewy, recytacje. Muzyka lekka: 1) Rossini: Uwertura z Cyrulika Sewilskiego; 2) Offenbach: Fantazja z Opowieści Hoffmana; 3) Strauss: Walc—delirjum; 4 Becce: Legende d'amour; 5) Rau: Flirtation; 6) Elger: Salut d'amour; 7) Silwa: San Lorenzo.

Lipsk 4 kw. 365,8 m.
Drezno 0,7 kw. 294 m.

16.30—17.30 Koncert drezdeńskiej radjo-orkiestry, Linke, Lehar, Waldteufel, Czajkowski.
20.30 „Wesoła Salome", parodja operowa — poprzedzi transmisję „Salome" opery w 3 aktach, podług O. Wilde.
do 24.00 Koncert popularny.

Stuttgard 10 kw. 379,7 m.
Fryburg 1,6 kw. 577 m.

16.15 Koncert: Komzak, Lehar, Lortzing.
20.00 Wieczór rozmaitości.

Berlin 10 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,2 kw. 252,1 m.

16.30—18.00 Koncert orkiestry kameralnej Ettė: 1) J. Strauss: O piękny maju, walc, 2) Lortzing: Uwertura z op. „Platnerz", 3) Smith: Pieśń rosyjska, 4) Schreiner: Fantazja na tematy op. Rossiniego. Cyrulik Sewilski, 5) Dworak: Humoreska, 6) Friere: Ay, Ay, Ay, 7) Weingartner: Święto miłości, 8) Katscher: W Konstantynopolu, foxtrott.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert przedpołudniowy.
20.05 Wieczór karnawałowy. Koncert orkiestry, pieśni: 1) J. Strauss: Marsz z Barona cygańskiego, 2) Millöcker: Uwertura z op. Student żebrakiem, 3) Fall: Walc z Księżniczki dolarów, 4) Delibes: Fantazja z baletu Coppelia, 5) Lehar: Reminescencje z op. Miłość cygańska, 6) Ziehrer: Poezja tańca, 7) Wacek: Taniec indyjski, 8) J. Strauss: Róże południa, 9) Nichols Arabay, fox-trott, 10) Fall: Katarzyna, fox-trott, 11) Conradi: potp. 12) Ertl: Marsz.

ŚRODA, 2 marca.

15.30—16.45 Program 1-go radjowego kursu rolniczo-handlowego.
16.45—17.10 Program dla dzieci.
17.15 Koncert. Część I. 1. a) Gluck: Uwertura do op. „Xerxes", wykona orkiestra. 2. Haendel: Sonata na kontrabas: I. Grave, II. Allegro, wykona prof. Wincenty Śliwiński.
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 „Skrzynka Pocztowa", korespondencję bieżącą omówi Dr. Marjan Stępowski.
19.30—1945 Komunikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt p. t. „Położenie geograficzne i obszar Państwa Polskiego"—wygł. prof. Aleksander Janowski, (cykl „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien").
20.10—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komanikaty.
21.30 Offenbach: „Rajskie jabłuszko", operetka w 1-ym akcie. Wykonawcy: p. Józefina Bielska, Wincenty Rapacki i Leopold Morozowicz.
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.
22.30 Transmisja z cuk. Wielka Ziemiańska.

Lipsk 4 kw. 365,8 m.
Drezno 0,7 kw. 294 m.

12.00 Koncert muzyki gramofonowej.
20.15 Koncert Muzyka Beethowena.
22.25—24.00 Wieczór rozmaitości.

Frankfurt n/M 9 kw. 428,6 m.
Cassel 1,5 kw. 272,7 m.

16.30—17.45 Wieczór muzyki A. Borodina (orkiestra).
19.00 Transmisja z opery „Wolny strzelec" Webera.

Berlin 10 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,5 kw. 252,1 m.

17.00—18.00 Koncert popołudniowy: 1) Thomas: Uwertura z „Raymond". 2) Fucik: Walc. 3) Humperdinck: Fantazja z op. „Jaś i Małgosia". 4) Boldi: Somanse bohemienne.
21.30 Mowa kanclerza D-ra Marxa na przyjęciu Związku korespondentów zagranicznych. Transmisja z izby handlowo-przemysłowej w Berlinie.
22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert.
16.15 Koncert popołudniowy: 1) Trauner: Marsz; 2) Józ. Strauss: Walc; 3) Mozart: La villanelle rapita; 4) Moszkowski: Tańce hiszpańskie; 5) Ascher: Ninon; 6) Urbach: Pouchielli, fantazje; 7) Hanley: Taniec.
21.15 Muzyka kameralna.

Daventry 25 kw. 1,600 m.

21.25 „Pajace" (z Manchester).
24.10—1.00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 3 marca

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Przygotowanie rozsad warzywnych" — wygłosi p. Edward Nehring.
17.30—17.55 „Wśród książek", najnowsze wydawnictwa, omówi prof. Henryk Mościcki.
18.00 Transmisja z muzyki Tanecznej z Wielk. Ziemiańskiej.
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 IX-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.
19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt p. t. „Zęby a zdrowie"— wygł. lek. dent. Klein (dział „Higjena i medycyna").

20.10—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20.30 Koncert wieczorny. Powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Helena Zboińska-Ruszkowska, art. Op. Warsz. (śpiew), Paweł Lewicki (fort. 1. Mozart: a) Uwertura „Ascanio in Alba"; b) Andante z symf. Es-dur Nr. 3, wykona orkiestra. 2. Mozart: Koncert fortepianowy A-dur: I. Allegro, II. Andante, III. Presto, wykona prof. Paweł Lewicki z tow. orkiestry.

Wrocław 9 kw. 322,6 m.
Gliwice 1,5 kw. 250 m.

16.30 Koncert popołudniowy. Kompozycje Sibeliusa i Mussorgskiego.
20.10 Retransmisja z Berlina. „Życie paryskie" operetka w czterech aktach Offenbacha.

Stutgard 10 kw. 379.7 m.
Fryburg 1,5 kw. 577 m.

16.15 Koncert popołudniowy, w programie: Laukien, Lincke, Keller-Bela, Viotti, Lindsay, Latann.
29.00 Wieczór śpiewu.
21.30 Retranzakcja z Fryburga Wieczór operetek.

Berlin 9 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,5 kw. 252,1 m.

17.00—18.00 Muzyka kameralna.
20.10 „Życie paryskie", operetka w 4 cz. Offenbacha.
22.30—24.30 Muzyka taneczna kapeli Hoffmann.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert przedpołudniowy.
16.15 Koncert popołudniowy: 1) Rakovianu; Walc; 2) Taubert: Macbet, uwertura; 3) Beer: Marzenie; 4) Bizet: Taniec cygański z op. Carmen; 5) Mascagni: „Cavalleria rusticana"; 6) Grünfeld: Polka; 7) Stopp: Moja dziewczynka; 8) Urbach: Potp.
20.05 Koncert orkiestry symfonicznej.

PIĄTEK, 4 marca

15.00—15.25 Komunikat: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30—16.30 Stacja nieczynna.
26.30—17.45 Komunikat harcerski.
16.45—17.40 Program dla dzieci.
17.40—18.40 Koncert popołudniowy kameralny.
19.00 Odczyt p. t. „Połów pstrąga i lipienia na sztuczną muchę"—wygł. Dr. Jan Lankau (dział „Sport i wychowanie fizyczne").
19.30 Komunikat rolniczy.
20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji.

Królewiec 1,5 kw, 303 m.

20.00 Pieśni i kuplety z operetek klasycznych i nowoczesnych: 1) Offenbach: Uwertura z Orfeusza w piekle, 2) Zeller: Urodziłem się w tym roku.. z „Kellermeister" (tenor). 3) Suppe: „Jak Bóg chce" z Boccacio (bas), 4) Dellinger: Wyjątki z operetki Student żebrakiem, 6) Millöcker: Biedny Jonathan, Potp.

Hamburg 9 kw. 394,7 m.

14.05 Koncert.
16.15 Koncert na Xylophonie.
18.55 „Pierścień Nibelungów", Wagnera. Transmisja z teatru miejskiego.

Berlin 9 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,5 kw. 252,1 m.

16.30—18.00 Koncert orkiestry kameralnej.
20.30 Dwieście lat muzyki orkiestralnej: 1) Schreker a) Uwertura; b) Urodziny infantki, suita na ork. 2) Bittner: a) Uwertura do op. Muzykant; b) Sześć pieśni o nieszczęśliwej miłości szlachetnej pani Pang Czi Yu.
22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

16.05 Koncert. Tańce nowoczesne.
20.05 „Das weite Land", tragikomedja A. Schnitzlera w reż. A. Korfta.

SOBOTA, 5 marca

16.45—17.10 Odczyt z działu „Radjotechnika"—wygł. p. Włodzimierz Stępowski.
17.15 Koncert. 1. Mendelssohn: Uwertura, „Cisza morska i szczęśliwa podróż", wykona orkiestra. 2. Mendelssohn: Część II koncertu skrzypcowego, wykona p. A. Godowski. 3. a) Mendelssohn: Andante con moto z symfonji włoskiej; b) Schubert-Liszt: „Soirees de Vienne", valse caprice Nr. 6, wykona orkiestra. 4. a) Nessler: Peśń pożegnania z op. „Trębacz z Säkkingu"; b) Rubinstein Romans Demona z op „Demon", odśpiewa p. Książkiewicz Wł. 5. Rubinstein: Taniec bajader z op. „Ferramors", wykona orkiestra.
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Artur Górski" — wygł. Red. Zdzisław Dębicki, (dział „Literatura Polska").
19.30—19.45 Kominikat rolniczy.
19.45—20.10 Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygł. Dr. Marjan Stępowski.
20.30 Koncert. Muzyka lekka.
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Królewiec 1,5 kw. 303 m.

16.30—18.00 Koncert popołudniowy: Fragmenty z operetek: 1) Kalman: Walc z op. Dzieci wsi. 2) Millöcker: Potp. z op. Student żebrakiem. 3) Kalman: Potp. z op. Bajadera. 4) Lehar: Walc. 5) Zeller: Potp. z op. Ptasznik. 6) Jones: Potp. z op. Gejsza. 7) Fall: Walc.
20.10 „Das Glück im Minkel, komedja w 3 aktach Sudermanna.
22.00—23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk 4 kw. 365.8 m.
Drezno 0,7 kw. 294 m.

19.30 „Mignon", opera w 3 kat., podług Goethego.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Berlin 10 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,5 kw. 252,1 m.

16.30—18.00 Koncert popoł. orkiestry Kermbach: 1) Fucik: Marsz Florentyńczyków, 2) Kulau: Uwertura, 3) Lewi: Ostatnie pozdrowienie, pieśń, 4) Verdi: Fantazja z opery Bal maskowy, 5) J. Strauss: Walc, 6) Lumbye Fantazja, 7) Morena: Od ucha do ucha, potp.
20.15 Transmisja z teatru „Jak kiedyś w maju", farsa berlińska w 4 obrazach ze śpiewam. Muzyka W. Kollo i W. Bredschneidra. Muzyka taneczna kapeli Hoffmana.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

16.15 Koncert popołudniowy: 1) Herold: Uwertura z „Zampy", 2) Humperdinck: Fantazja z Jasia i Małgosi, 3) Heinz: Walc, 4) J. Strauss: Uwertura z Księcia Mathusalem, 5) Hahn: Pieśń wiedeńska, 6) Komzak: Potpourri, 7) Eusler: Charleston, 8) Heinz: Marsz.
19.45 „Gniazdo jaskółcze". Starowiedeńska operetka w 3 aktach Br. Granichstaedten. Jazz-band orkiestry Ullmann.

Komunikacja globu ziemskiego z międzyplanetarną przestrzenią.

Powiedział ktoś, że wszystko cokolwiek fantazja ludzka może sobie wyobrazić istniało, istnieje, albo istnieć będzie. Jesteśmy świadkami urzeczywistnienia tak nieprawdopodobnych niegdyś fantazyj Verne'go Wells'a... Czyż fantazje Żuławskiego nie mogą się ziścić?...

Więc może są też inne światy... Są inteligentne istoty na innych planetach?... Prawdopodobnie tak!.. Może ludzie z Marsa do nas zadepeszują? A może z księżyca?... W przebłyskach tej nowej możliwości, jawią się najcudowniejsze perspektywy dla ludzkości globu ziemskiego...

Niechaj tylko stanie się faktem hipoteza życia istot ludzkich na innych planetach, a być może ludzkość otrząśnie się z dotychczas trwającego stanu wzajemnych animozji i walk narodów świata, a odda się całkowicie nowej idei, zjednoczonego, solidarnego ustosunkowania się, do innych globów wszechświata.

O boska, o wzniosła, o piękna myśli ludzka, która stworzyłaś wysoki szczyt techniki... radjo!

Dzięki tobie człowiek człowiekowi staje się bratem, człowiek człowiekowi udziela swej mądrości, swej wiedzy, swego duchowego dorobku...

Dzięki tobie glob ziemski, mały pyłek wszechświata, nabiera znaczenia i być może posiędzie wyższą cząstkę istoty wszechbytu...

Romuald Kawalec.

Przyp. red. Nie nawiązujemy historji liter C. A. S. I..., do tej sprytnej reklamy, piszemy tylko o możliwościach radjokomunikacji.

Radjoamatorstwo w Grodnie.

Grodno ma swoich radjoamatorów. Nawet ich liczba rośnie. Wystarczy rzucić okiem po szczytach domów. Tu i tam, tam i tu falują lekko anteny, dostarczające grodzianom wieści z całego świata, dźwięki muzyki tak różnorodnej, wiadomości pożyteczne, pięknie, ciekawe referaty, odczyty...

Jeżeli wglądnąć do rejestru grodzieńskich radjoamatorów, to zauważy się ciekawy objaw. Oto przeważnie rekrutują się oni z korpusu oficerskiego i młodzieży...Jakież to znamienne. Nie doświadczeni, wyrobieni, rozsądni ludzie, lecz zapalna młodzież krzewi w naszem mieście ideję radjoamatorstwa. Należałoby tylko zorganizować miłośników radja. Sądzę, że myśl ta, poruszona ostatnio na łamach grodzieńskiego „Głosu Prawdy", zostanie wkrótce urzeczywistniona.

Grodz. prenum. „Światfilmu".

Szkoła filmowa.

Nieobeznani z warunkami i wymaganiami pracy filmowej a aspirujący do niej, zapominają zazwyczaj o odpowiedniem przygotowaniu się do tej pracy.

Dlaczego zatem szkoła filmowa jest potrzebną, dlaczego każda niemal wytwórnia ukończenie szkoły filmowej uważa za warunek sine qua non?

Szkoła filmowa obejmuje jak każda uczelnia poszczególne przedmioty potrzebne jako wykształcenie ogólne dla aspirantów filmu. Szkoła filmowa bada przedewszystkiem fotogeniczność aspiranta, a kiedy wyniki badania wypadną pomyślnie, szkoła, zaznajamia aspiranta w czasie nauki z historją rozwoju sztuki filmowej, zasadami gry filmowej a więc mimiką, gestykulacją, poruszaniem się, odpowiednią wykładnią charakteru i t. p.

Przed objektywem stanąć musi człowiek już do pracy filmowej odpowiednio przygotowany. Reżyser nie ma czasu na odpowiednie układanie aspiranta, tłumaczenie mu gry, mimiki, ruchów i t. p. Nierzadko aspirant nie może połapać się w epoce w jakiej dany dramat rozgrywa się, nie rozumie doniosłej roll kostjumologji, charakteryzacji.

Dziś doskonale wiemy, że w Hollywood tysiące aspirantów żyje w nędzy i nigdy chyba nie trafi na posady stałe do filmu. Dlaczego? Wobec nadmiaru kwalifikowanych sił, absolwentów szkół filmowych, żaden z reżyserów nie ma chęci ani możności a tembardziej czasu na udzielanie nauki żądnym sławy aspirantom. Gotowy materjał jest reżyserowi bardziej na rękę niżli materjał surowy, niewyrobiony a tylko o wielkiej aspiracji sławy.

To trzeba sobie uprzytomnić.

Prócz tego jeszcze jeden mały warunek, warunek zdawałoby się łatwy do pokonania a jednak tak dużo znaczący; gra w filmie, poza wszystkiemi warunkami, wymaga jeszcze drobnostki — talentu.

F—a Ł—i.

Kino „Helios".

Rosja jest dla Amerykanów czemś conajmniej tak egzotycznem, jak dla nas Alaska i przygody poszukiwaczy złota. To też Amerykanie często sięgają po t. z. „rosyjskie", tematy do swych filmów, załatwiając czasem w nich wszelkie problemy społeczne jednem... przekręceniem korbki aparatu. Za przykład tego rodzaju filmów może służyć obraz produkcji Fox'a p. t. „Sybir" wyświetlany obecnie w kinie „Helios". Nieco niezrozumiały i zawikłany, nie grzeszący zbytnią logicznością scenarjusz wymienionego filmu jest stanowczo za bardzo rozciągły. Naogół dobra wystawa w niektórych scenach, szczególniej w wiejskich, razi swoją nienaturalnością i zbytnim groteskiem. Dość staranna reżyserja Wiktora Schertzingera, (widocznie po raz pierwszy realizującego film zaczerpnięty z nieznanego mu wcale życia) niekiedy „kuleje" pod względem oświetlenia i grupowania. Braki te wynagradza nam szereg ładnych pejzaży zimowych, oraz gra wykonawców ról głównych: Alm'y Rubens, E. Love i L. Tellegen'd, którzy starają się szczerze wżyć w psychikę ludzi tak im obcych i w niektórych momentach nawet im się to udaje.

S. Powołocki

Zbyt skwapliwie wzięły się wytwórnie amerykańskie do rosyjskich tematów, jakkolwiek nie mają nic wspólnego z psychologją i życiem rosyjskiego człowieka. Takiej miary artyści jak Alm'a Rubens, Edmund Love i Lon Tellegen'd, starają się wczuć w duszę tak im obcych ludzi i przyznać trzeba, że czasami udaje im się to. Zawsze jednak nad całością filmu góruje duch amerykański. Jest też w tym filmie parę wcale udatnych scen: napad wilków, rewizja w miasteczku, oraz parę ładnych pejzaży. Nieco humoru temu nieszczególnemu filmowi, dodają: A. Blum i Harry Pripp.

Szymon Zabłocki

(Przyp. red.). Zamieszczamy celowo tę recenzję jednego z naszych czytelników, jako wrażenia widza, pod fachową recenzją znawcy filmu.

KRONIKA.

Pierwszy film produkcji wileńskiej.

Tow. filmowe „Światfilm" w Wilnie, przystępuje dnia 6 marca b. r. do nakręcania w Wilnie swojego pierwszego filmu. Będzie to: „Piękno Wilna i jego okolic, oraz rozwój narciarstwa w Wilnie".

W filmowaniu Wilna i jego okolic weźmie udział specjalna Komisja artystyczna, która organizuje z wielkiem zrozumieniem dla wytworczości filmowej miejscowej p. Konserwator Remer, oraz p. p.: prof. Ruszczyc, prof. Limanowski, p. Bułhak i p. Studnicki. Życzliwość i poparcia jaką okazał dla tej sprawy p. prof. Remer, jest prawdziwą podnietą dla organizatorów „Światfilmu", którzy przecież mają tak niezmiernie wiele przeszkód do zwalczania.

Konkurs fotogeniczności.

Tow. Fil. „Światfilm" rozpoczyna w najbliższych dniach filmowanie tych osób które pragną wziąć udział w konkursie fotogeniczności ogłoszonym przez Międzynarodową Wystawę Kinematograficzną w Warszawie, oraz tych jednostek, które pragną wstąpić do szkoły filmowej Tow. Fil. „Światfilm". Po zrobieniu pozytywu w Warszawie zostanie film ten wyświetlony w Wilnie. Opłata za sfilmowanie wynosi od osoby zł. 10.

Dotychczas zgłosili się pp.: Leon Presman, S. Garbel, Sz. Zabłocki, B. Zabłocki, R. K., E. K., R. P., Z. P., Ł. Z., E. Mill., Mojżesz Gordon.

Zapisy przyjmuje administracja „Światfilmu" w godzinach redakcyjnych.

Uniwersytet filmowy.

Utworzony na czas trwania Wystawy Szt. Kinem. Uniwersytet Filmowy, obejmie całokształt zagadnień związanych z kinem i filmem. Wykładać będą najwybitniejsi prelegenci ze świata artystycznego i filmowego.

Komitet Honorowy M. W. Szt. Kinem.

Protektorat honorowy nad komitetem objął p. Minister Przemysłu i Handlu Eug. Kwiatkowski. W Komitecie tym reprezentowane są: rząd i samorząd, organizacje społeczne, przemysł i handel, przemysł filmowy, literatura, prasa, sztuka.

Szanownych Prenumeratorów uprzejmie prosimy o wznowienie prenumeraty na nowy miesiąc.

Administracja.

Wychowanie fizyczne i sporty.

Ustawa o powszechnem wychowaniu fizycznem.

(Kilka uwag na czasie).

Projekt rządowy ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznem przewiduje opiekę państwową nad wychowaniem fizycznem młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Cała różnica w odrębnem traktowaniu tego zagadnienia polega na tem, że w szkołach kierownictwo pracy w. f. ma być powierzone etatowym profesorom wychowania fizycznego i ich pomocnikom (instruktorom), natomiast wychowaniem fizycznem młodzieży, która do szkół nie uczęszcza mają się zająć stowarzyszenia, upoważnione do tego rodzaju pracy przez czynniki państwowe.

Tak więc widzimy tu dwa kierunki. — Z jednej strony państwo bierze w swoje ręce bezpośrednio całą akcję wychowania fizycznego i kontrolę tej akcji na terenie szkolnym, włączając wychowanie fizyczne do ogólnego programu szkół męskich i żeńskich, z drugiej zaś strony występuje czynnik społeczny, któremu państwo daje zaszczytny mandat prowadzenia pracy w. f. wśród młodzieży pozaszkolnej, zachowując dla siebie kontrolę, oraz programy pracy.

Czy takie postawienie sprawy jest słuszne? Bezwątpienia.

Wychowanie fizyczne młodzieży nie może być wyrwane z całokształtu prac wychowawczych szkoły i dlatego ciężar całej akcji musi być przeniesiony na teren szkolny, natomiast bezpośrednie ujęcie kierownictwa prac w. f. na terenie pozaszkolnym przez czynniki rządowe spowodowałoby konieczność uruchomienia wielkiego i kosztownego aparatu państwowego, pozatem zaś usunęłoby na bok tak ważny czynnik wychowawczo społeczny.

Zapewnienie pomocy państwowej tym stow. w formie udostępnienia urządzeń technicznych i udzielania sprzętu sportowego oraz umożliwienia im wyszkolenia własnych kadr instruktorskich na organizowanych przez państwowy urząd wychowania fizycznego kursach, przyczyni się skutecznie do postawienia całej pracy na należytym poziomie.

Zakres poparcia udzielanego przez rząd będzie stał w prostym stosunku do włożonej przez te stow. pracy i jej wyników. — Zdrowa konkurencja i rywalizacja tych stow. będzie właściwym motorem i bodźcem do osiągania jaknajlepszych rezultatów.—Można też przypuszczać, że skoro pozbawione dotąd wydatniejszej pomocy rządowej stow. p. w. i tow. sportowe potrafiły wnieść tak wielki kapitał zapału i energji do swych poczynań na polu w. f., zdołają one tembardziej rozwinąć zakres swojej działalności gdy będą się cieszyć poparciem i pomocą czynników rządowych.

Drugim ważnym postanowieniem nowej ustawy jest wprowadzenie nadzoru nad wychowaniem fizycznem tak fachowego, jak i higjeniczno lekarskiego. — Młodzież podlegać będzie obowiązkowym przeglądom lekarskim i próbom sprawności fizycznej, co zapewni należytą kontrolę postępów pracy i da gwarancję racjonalnego stosowania ćwiczeń fizycznych. — Ta strona pracy dotąd bardzo szwankowała.— Próbom sprawności fizycznej poddawana była dotychczas znikoma ilość młodzieży w obozach letnich przysposobienia wojskowego; olbrzymie zaś masy tej młodzieży nie brały zupełnie udziału w próbach spr. fiz. ani też nie były fachowo badane przez lekarzy. — Wprowadzenie tego obowiązku będzie poważnym krokiem naprzód.

(d. c. n.)

TEK.

KRONIKA OŚRODKA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO „WILNO"

Zawody hokejowe: team A — team B 5:10 (1:4). Ubiegłej niedzieli odbyły się w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego zawody 2-ch teamów: A i B. Miał to być generalny przegląd sił przed projektowanemi zawodami hokejowemi reprezentacyjnej drużyny Wilna z drużyną hokejową Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Niestety nie wszyscy gracze wykazali odpowiednią dyscyplinę organizacyjną — część ich nie stawiła się wcale na placu, utrudniając w ten sposób należyte ustawienie teamów.

Według projektu organizatorów mieli wystąpić w teamie A. p.p.: Wirokiro (Wilja) na bramce, Jarmułowicz (Pogoń) i Godlewski I (Wilja) na obronie, oraz Godlewski II (Wilja), Szłuiński (Pogoń) i Weyssenhoff (Wilja) w ataku. Do teamu B zakwalifikowano pp.: Zapolskiego (Pogoń), Kostanowskiego (Wilja), Plotzera (Pogoń) Jaroszewskiego, Wróblewskiego (Pogoń), oraz Sokolińskiego (Wilja).

W rzeczywistości wystąpili w dniu zawodów w teamie A: pp.: Zapolski i Kosarski (Pogoń) oraz Godlewski I, Godlewski II Weyssenhoff i Sokoliński (Wilja) — team zaś B miał w swoim składzie 4-ch graczy 2-ej Pogoni, jednego czł. Koła Sp. gimn. Z. Augusta, oraz największą sensację dnia p. Krygiera (Warszawski A. Z. S.).

Świetny ten gracz, który niemało laurów przysporzył Polsce grając na zagranicznych boiskach zgodził się na gościnny występ w zespole wileńskim i zademonstrował rzeczywiście wysoką klasę europejską. Licznie zebrana publiczność obserwowała z prawdziwą satysfakcją grę p. Krygiera, jednego z najlepszych graczy hokejowych Europy. Była to prawdziwa lekcja poglądowa, z której nasi mało jeszcze wyrobieni gracze odnieśli napewno dużo korzyści. Pan Krygier nie miał równego sobie przeciwnika w zespole graczy Wilna, to też przejeżdżał przez całe boisko i strzelał kiedy chciał.

Na 10 strzelonych przez team B. bramek zapisał on na swoje konto — 8. Team A, w którym najlepszym strzelcem okazał się p. Godlewski II pracował jak mógł, mając do pewnego stopnia ułatwione zadanie wobec słabej obrony teamu B, jednak zwycięstwa nie zdołał osiągnąć. Mecz wygrał w dosłownem tego słowa znaczenia p. Krygier. Sędziował kpt. Kawalec.

Pogoń II — Koło Sp. g. Z. Augusta 6:1 (4:0). Sekcja hokejowa Koła Sp. g. Z. Augusta to zespół młody niedawno zorganizowany. Pierwszy występ oficjalny tej drużyny zakończył się porażką. Do pauzy miała Pogoń II zdecydowaną przewagę—po przerwie zaś młodzi adepci hokeju lodowego rozegrali się i zakończyli ten okres gry wynikiem 1:2. Sędziował p. Krygier.

Z ruchu organizacyjnego. Dnia 23.II b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Wil. Z. L. A., na którem uchwalono zająć się organizacją podokręgów lekkiej atletyki w Grodnie, Białymstoku i Nowogródku. Sekretarjat ma wystosować odpowiednie upoważnienia p. Radykowi w Grodnie, p. Bankiewiczowi w Nowogródku i p. Ludertowiczowi w Białymstoku. Panowie ci jako delegaci Wil. O.Z.L.A. rozpoczną w tym kierunku prace organizacyjne.

Na posiedzeniu tym złożył delegat Wilna sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia P. Z. L. A.

Najbliższe zawody. W niedzielę, dnia 27.II b. r. odbędzie się w parku sp. im. gen. Żeligowskiego mecz hokejowy: Pogoń II — Koło Sp. gimn. A. Mickiewicza, oraz mecz: Z. August— Słowacki. Pierwszy o godz. 11-ej 30— drugi o godz. 12-ej 30.

Z kursu gimnastyczno-sportowego. Zajęcia praktyczne i teoretyczne na kursie gimnastyczno-sportowym, zorganizowanym przez ośrodek wych. fiz. odbywać się będą stale w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-tej 30 — 21-ej 30 w sali gimn. Z. Augusta.

W ubiegły wtorek i piątek wszyscy uczestnicy kursu zostali poddani dokładnemu przeglądowi lekarskiemu.

Wykłady na kursie z zakresu fizjologji, anatomji opisowej i higjeny obejmie asystent U. S. B. dr. Kosiński.

Sekcja bokserska państw. szkoły rzemieślniczej. Dzięki pomocy ośrodka wych. fiz. zorganizowała się sekcja bokserska w państwowej szkole rzemieślniczej.

Uczestnicy tej sekcji w liczbie 8 ćwiczą na kursie boksu ośr. wych. fiz. w grupie II.

Wiosenny bieg na przełaj. Pierwszy wiosenny bieg na przełaj odbędzie się w Wilnie w dniu 13.III b. r. Organizacji tego biegu podjął się ośrodek wychowania fizycznego „Wilno".

Zawody narciarskie. Na zakończenie kursów narciarskich ośr. wych. fiz. i A. Z. S. mają się odbyć zawody narciarskie.

Zaprawa gimnastyczna Strzelca i młodzieży robotniczej. W przyszłym tygodniu b. m. rozpoczną się lekcje zaprawy gimnastycznej dla Strzelca i młodzieży robotniczej. Ośrodek wychowania fizycznego organizuje w tym celu specjalne komplety ćwiczebne.

Mistrzostwa hokejowe szkół średnich mają być zorganizowane w następnym tygodniu przez ośr. wych. fiz.

Drużyna hokejowa gimn. im. Słowackiego. W ub. tygodniu zawiązała się sekcja hokejowa przy Kole sp. gimn. im. J. Słowackiego.

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo Wilna. Na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 16. II b. r. wyznaczono następujące terminy zawodów o mistrzostwo klasy A. okręgu wileńskiego.

9. IV Makabi—Ognisko.
10. IV Kresowja—Wilja, Pogoń — 1 p. p. Legj.
23. IV Kresowja — Makabi, Ognisko—Pogoń.
24. IV Wilja—1 p. p. Legj.
30. IV Makabi—Wilja.
3. V 1 p. p. Legj.—Ognisko. Pogoń—Kresowja.
7. V Pogoń—Makabi.
8. V Ognisko -Wilja, Kresowja— 1 p. p. Legj.
14. V Makabi—1 p. p. Legj.
15. V Ognisko—Kresowja, Wilja—Pogoń.
21. V Ognisko—Makabi.
22. V Wilja — Kresowja, 1 p. p. Legj.—Pogoń.
28. V Makabi—Kresowja.
29. V Pogoń — Ognisko, 1. p. p. Legj.—Wilja.
4. VI Wilja—Makabi.
5. VI Ognisko—1 p. p. Legj., Kresowja—Pogoń.
11. VI Makabi—Pogoń.
12. VI Wilja — Ognisko, 1 p. p. Legj.—Kresowja.
18. VI 1 p. p. Legj.—Makabi.
19. VI Kresowja — Ognisko, Pogoń—Wilja.

1) Gospodarze są uwidocznieni na pierwszem miejscu.

2) Terminy muszą być dotrzymane, jednakże najdalej do dn. 15. III 27 r. mogą kluby za obopólnem porozumieniem prosić W. G. i D. o wyznaczenie innego terminu.

3) Kluby obowiązane są porozumieć się co do godzin spotkań.

4) W mistrzostwach A klasowych obowiązują ogólne przepisy P. Z. P. N-ej.

5. Gospodarze winni są zawiadomić przeciwników listem poleconym o miejscu i godzinie zawodów najdalej na 5 dni przed zawodami.

Wilja mistrzem Okręgu Wileńskiego piłki nożnej. Uchwałą Wydz. Gier i Dyscypliny Wil. Z. O. P. N. anulowane zostało mistrzostwo piłkarskie 1 p. p. Legj. Tytuł mistrza na r. 1926—27 przyznany został Wilji. Podstawę do tej uchwały dało pismo P. Z. P. N-u (Nr. 258/21) stwierdzające, że p. Korta był zgłoszony prawidłowo dla Wilji.

Walne Zgromadzenie W. K. S. „Pogoń". Dnia 6 III b. r. o godz. 11-ej odbędzie się w kasynie garnizonowem doroczne Walne Zgromadzenie Wojsk. Kl. Sp. „Pogoń".

Próba siły p. S. Dworeckiego.

Ostatnie popisy p. S. Dworeckiego, które oglądaliśmy w sali Makabi wzbudziły zainteresowanie swą oryginalnością i bogatym programem. Widzieliśmy: wyginanie Gwiazdy Dawida z grubej sztaby żelaza, oraz takiegoż ornamentu, utrzymywanie na sobie 4 ludzi a równocześnie w zębach ciężaru 4 pudowego, łamanie monet, podnoszenie 12 pudowego ciężaru, wyginanie spiral, produkcje z kowadłem i wiele innych.

Dalsze popisy p. S. Dworeckiego, które odbędą się w teatrze „Kakadu", oczekiwane są z żywem zainteresowaniem, przez szerokie koła publiczności.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. K. Wyszomirski. Aby zostać ppzyjętym do Szkoły Filmowej „Światfilmu", trzeba mieć ukończonych lat 18 cie. oraz ogólne wykształcenie, równające się siedmioklasowej szkole powszechnej. Po ukończeniu I Kursu letniego, według zasad ogłoszonych w № 2 i 3-im „Światfilmu", absolwenci będą mogli być przyjęci na II gi kurs zimowy za minimalną opłatą. Dopiero po ukończeniu II-go kursu, wydane zostaną absolwentom świadectwa, oraz protegowani będą do wytwórni filmowych polskich i zagranicznych. II kurs zimowy trwać będzie trzy miesiące. Ukończenie I-go kursu dawać będzie uprawnienie do brania udziału w realizacjach filmów produkowanych przez „Światfilm". Do pierwszego filmu „Światfilmu" zostaną zaangażowani wszyscy absolwenci I-go kursu. — Chcieliśmy Sz. Pana wcześniej listownie poinformować, ale nie podał Pan w liście do nas swego adresu.

P. T. S. Wilno. Kochany Czytelniku. Mimo tak młodego wieku Panskiego, może Pan być przyjęty do naszej Szkoły Filmowej, o ile okaże się że ma Pan talent. Warunki podajemy w odpowiedziach redakcji zam. w № 4-tym.

P. Wit. Olsejko. Bordzo Panu dziękujemy za tak bogaty materjał sprawozdawczy kinowy. W miarę miejsca zużytkujemy.

REPERTUAR TEATRÓW WILEŃSKICH

„REDUTA"

Wilno	Grodno	Objazd
Od 3.III **Maskarada na poddaszu**	Od 3.III **Żywa maska** (Henryk IV)	**Lekkomyślna siostra**
Od 10.III **Żywa maska**	Od 10.III **Maskarada na poddaszu**	**Brat marnotrawny**
Od 17.III **Sen**	Od 17.III **Cyd**	z P. Ireną Solską
Od 27.III **Cyd**	Od 24.III **Sen**	i P. Juljuszem Osterwą

TEATR POLSKI

Grupa zespołu „REDUTA" pod dyrekcją FRANCISZKA RYCHŁOWSKIEGO.

Dnia 27 lutego r. b. o godz. 3.30

„POTĘGA REKLAMY"

krotochwila amerykańskich autorów R. C. Megue i W. Hackett
przekład Wiktora Popławskiego

Mary Grayson	Janina Piaskowska
Hrabina de Beaurien	Eleonora Frenklówna
Cyrus Martin	Stanisław Purzycki
Rodney Martin	Zbigniew Opolski
Ambroży Peale	Karol Wyrwicz-Wichrowski
William Smith	Stefan Brusikiewicz
Miss Burke	Irena Jasińska-Detkowska
Jerzy Mr. Chesney	Leopold Detkowski
Karol Bronson	Feliks Żukowski
Ellery	Tadeusz Piwiński
Marja - pokojówka Martinów	* * *
Johnson - służący Martinów	Karol Wiśniowski

Akt I i II w bibljotece Cyrusa Martina, akt II — w biurze Rodney'a Martina

Reżyserował: KAROL WYRWICZ-WICHROWSKI.

Dnia 27 lutego r. b. o godz. 8.15 wiecz.

WIELKA KSIĘŻNA i CHŁOPIEC HOTELOWY

komedja w 3 aktach Alfreda Savoira. Przekład Czesława Jankowskiego.

W. Ks. Ksienia Pawłowna	Janina Piaskowska
Hrabina Awałow	Irena Jasińska-Detkowska
W. Ks. Paweł	Stanisław Purzycki
W. Ks. Piotr	Tadeusz Piwiński
Albert	Karol Wyrwicz - Wichrowski / Zbigniew Opolski
Heiss	Stefan Brusikiewicz
Matard	Feliks Żukowski
Floch	Leon Wołłejko
Klucznik	Stefan Brusikiewicz
Gospodarz kabaretu	Leopold Detkowski
Angielka	Zofja Kuszlówna
Anglik	Feliks Żukowski
Jeanetta	* * *
Garson	Karol Wiśniowski

Goście na dancingu.

Akt I i II w Szwajcarji. Akt III w nocnym kabarecie w Deauville.

W akcie III Rewja kabaretowa z udziałem L. Pillati, N. Cybowskiej, A. Rejzerówny i S. Kontera

Reżyserował KAROL WYRWICZ-WICHROWSKI.

Dnia 28 lutego r. b. o godz. 8.15

„PŁOMIENNA NOC"

komedja w 3-ch aktach 4 odsłonach M. Lengyela.

Wincenty Fancsy	Wacław Malinowski
Antonja, jego żona	Eleonora Frenklówna
Piri	Zofja Kuszlówna
Bela Kovacsy	Stanisław Purzycki
Reginald Barker, kapitan angielski	Tadeusz Piwiński
Gyuri Tomassy, praktykant rolniczy	Zbigniew Opolski
Lia	Stanisława Perzanowska
Marosza	Zofja Molska
Todor	Feliks Żukowski
Starszy kelner	Stefan Brusikiewicz
Kelner Pista	Karol Wiśniowski
Agent giełdowy	Leon Wołłejko
Jego żona	Irena Jasińska - Detkowska
Imre, prymas cyganów	Leopold Detkowski
Julka, pokojówka	* * *
Woźnica	Karol Wiśniowski

Akty I i II przed dworem Fancy'ch. Akt II w restauracji hotelowej w Peszcie.

Reżyserował FRANCISZEK RYCHŁOWSKI.

Dnia 1 marca r. b.

POŻEGNANIE KARNAWAŁU

1) „CODZIENNIE O 5-ej"

krotochwila w 3-ch aktach M. Hennequina i P. Vebera

Leon Precardan	Franciszek Rychłowski
Savinieu la Chambole	Tadeusz Piwiński
Celestyn Maravel	Stanisław Purzycki
Mondredon	Leopold Detkowski
Amadeusz	Leon Wołłejko
Bergeot	Stefan Brusikiewicz
Franciszek	Feliks Żukowski
Wiktor	Zbigniew Opolski
Gilbert	Karol Wiśniowski
Ginette	Zofja Kuszlówna
Walentyna	Stanisława Perzanowska
Angelika	Lena Pillati
Julja	* * *

Rzecz dzieje się w Paryżu współcześnie.

Reżyserował FRANCISZEK RYCHŁOWSKI.

2) „KRÓLEWICZ KARNAWAŁ"

zapustne intermezzo W. Stanisławskiej.

Dnia 2, 3, 4 i 5 marca r. b.

UŚMIECH LOSU

komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego.

Witold Siewski	dubl Wacław Malinowski / Stanisław Purzycki
Jan Kozłowski	Franciszek Rychłowski
Irena, jego żona	Stanisława Perzanowska
Halina Łośnicka	Janina Piaskowska
Pani Czulińska	Halina Dunin - Rychłowska
Wacław Czuliński	Tadeusz Piwiński
Wrzesiński, wuj Ireny	Leon Wołłejko
Kelner	Stefan Brusikiewicz

Goście na dancingu, kelnerzy, tancerki, policja.

Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie.

Reżyserował FRANCISZEK RYCHŁOWSKI.

KONCERTY — Teatr Polski

W niedzielę, dnia 27 lutego r. b. o godz. 12½

KONCERT — PORANEK R. ETKINÓWNY.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Od 28.II do 3.III **Przemytnik z czarnego wąwozu**

z BESSI LOVE w roli tytułowej.

Od 4.III do 8.III

„CZARNY ANIOŁ" dramat z wielkiej wojny 1914—18 z Vilmą BANDY w roli tytułowej.

Co uderza i przykuwa uwagę widza w tym dramacie, to po mistrzowsku odtworzone okropności wielkiej wojny, a zarazem jej jasne, piękne epizody.

Wydawca: **Tow. Fil. „Światfilm".** Redaktor odpowiedzialny: **Romuald Kawalec.** Druk. „LUX", Wilno, Portowa 7. Tel. 203.